

Marek Podhajski

Glosa do rozważań nad miejscem teorii muzyki w wykazie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych

Aspekty Muzyki 3, 155-158

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MAREK PODHAJSKI

Glosa do rozważań nad miejscem teorii muzyki w wykazie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych

W 1967 roku, dzięki energicznym staraniom Witolda Rudzińskiego, utworzono w PWSM w Warszawie jedyne w Polsce studium doktoranckie. Przyznano wówczas Wydziałowi Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki tej uczelni prawo nadawania stopni naukowych doktora nauk humanistycznych w zakresie teorii muzyki. Dorobek warszawskiej uczelni w zakresie doktoratów naukowych jest imponujący — 38 rozpraw do roku 1987 i przynajmniej drugie tyle do roku 2003. Dalej, 28 doktoratów z dziedziny nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce i 21 doktoratów w toku (dane do sierpnia 2013). Wśród tych dysertacji znajdziemy wiele rozpraw o najwyższej jakości poznawczej, merytorycznej i naukowej.

Tak więc, już blisko 50 lat uczelnie muzyczne w Polsce funkcjonują na prawach jednostek akademickich. Regulacja prawna, przyznająca im taki status, była niewątpliwie swoistym kredytem zaufania społeczeństwa i decydentów. Kredytem spłaconym zawiązką przez te uczelnie nie tylko sferze dokonań artystycznych, ale też i naukowych. Mówię to z pełnym przekonaniem i odpowiedzialnością, bo jako najstarszy żyjący doktor nauk humanistycznych w zakresie teorii muzyki (dyplom doktorski nr 2) nie tylko czynnie uczestniczyłem w tworzeniu tego dorobku, ale miałem okazję obserwować, jak się on rozszerza, pogłębia i doskonali. Jest jednak rzeczą godną ubolewania, że do dnia dzisiejszego nie jest rozwiązany problem awansów naukowych w zakresie teorii muzyki w pionie tego szkolnictwa. Uprawnienia do nadawania doktoratów naukowych ma jedynie Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina, ale żadna z uczelni muzycznych w Polsce nie ma uprawnień do naukowych habilitacji w zakresie teorii muzyki. Sytuacja ta skutecznie hamuje rozwój samej dyscypliny.

W okresie przejściowym, kiedy warszawska uczelnia utraciła na kilka lat uprawnienia do doktoratów naukowych, zrodziła się w środowisku krakowskim myśl, by uznać teorię muzyki za dyscyplinę artystyczną, dokonać jej fuzji z kompozycją i tym samym stworzyć wielu młodym formalne możliwości podnoszenia swoich kwalifikacji w ramach uczelni muzycznych poprzez doktoraty o profilu artystycznym, a w późniejszym okresie — habilitacje o takim samym profilu. Nie mam wątpliwości, że wprowadzenie tego pomysłu w życie rzeczywiście takie możliwości wielu młodym otworzyło i w tym sensie inicjatywę krakowską należy postrzegać jako wartościową, która spełniła swą środowiskową i społeczną rolę.

Dyskusja na temat, czy teorię muzyki traktować jako dyscyplinę artystyczną czy też jako naukową jest moim zdaniem bezprzedmiotowa. Samo życie udzieliło odpowiedzi na to pytanie. Nie ma potrzeby manipulowania w tym zakresie i ograniczania czy też tłumienia tego, co w sposób naturalny funkcjonuje i sprawdza się w praktyce. Tak więc, istnieją obecnie dwie drogi podnoszenia kwalifikacji w zakresie teorii muzyki:

1. doktoraty i habilitacje w dyscyplinie *kompozycja i teorii muzyki* — w dziedzinie sztuk muzycznych oraz
2. doktoraty i habilitacje w dyscyplinie *nauk o sztuce* — w dziedzinie nauk humanistycznych.

Obie te drogi powinny nadal istnieć. Żadnej z nich nie powinno się wygaszać.

Nie wyobrażam sobie jednak sytuacji, żeby jedyny w Polsce uniwersytet muzyczny miałby utracić uprawnienia do doktoratów naukowych. Nie wyobrażam sobie także i tego, że na poziomie doktoratów nurt naukowej działalności zostanie zatrzymany i nie doczekamy się jego naturalnej kontynuacji — habilitacji naukowych z zakresu teorii muzyki nadawanych przez Wydział Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina. Istnienie takich dwóch dróg podnoszenia kwalifikacji z zakresu teorii muzyki — artystycznej i naukowej — wyznaczyło samo życie. To przejaw elastyczności i wszechstronności kształcenia w naszych wyższych uczelniach muzycznych.

W dobie interdyscyplinarnego rozwoju nauki rozumienie teorii muzyki jako wyabstrahowanej dyscypliny, bez powiązań z innymi, zwłaszcza z naukami o muzyce o profilu historycznym, głównie z muzykologią, jest, oględnie mówiąc, anachronizmem. Praktycznie biorąc, nie ma obecnie takich rozpraw

z teorii muzyki, które w mniejszym lub większym stopniu nie dotykałyby aspektów historycznych. Podobnie nie ma rozpraw z muzykologii, które nie uwzględniałyby cech związanych z techniką kompozytorską dzieła muzycznego. Takie podwójne spojrzenie na dzieło — uwzględniające zarówno jego istnienie w czasie realnym i historycznym, problematykę techniki kompozytorskiej, zakotwiczenie w ciągu zdarzeń życiowych twórcy oraz w kontekście historyczno-kulturowym epoki, w którym dzieło powstało (aspekt hermeneutyczny), jest specyfiką aktualnie uprawianej teorii muzyki i muzykologii. Inne widzenie, jak podkreślam, jest anachronizmem opartym o zawężoną i przestarzałą koncepcję analizy dzieła.

Nie można lekceważyć doświadczeń i dorobku tych wszystkich teoretyków muzyki i muzykologów, którzy uzyskali stopień doktora habilitowanego z dyscypliny nauk o sztuce (a dawniej: w zakresie teorii muzyki, historii muzyki i muzykologii) oraz z pedagogiki muzycznej (jako subdyscypliny pedagogiki, obecnie wchodzącej w skład dziedziny nauk społecznych). Działają oni naukowo i dydaktycznie w akademiach muzycznych, a ich dorobek odzwierciedla zakres i tematykę badań podejmowanych w ramach działalności statutowej ich macierzystych wydziałów, prowadzących studia na kierunku *kompozycja i teoria muzyki*. Działalność ta świadczy jednoznacznie o rzeczywistej specyfice teorii muzyki: z jednej strony jest ona związana z dziedziną sztuk muzycznych (najściślej z kompozycją), z drugiej — z naukami humanistycznymi (naukami o sztuce).

Można, przy wygaszeniu rodzących się merytorycznych wątpliwości, przystać na doktoraty artystyczne z teorii muzyki, które byłyby prawnie traktowane równorzędnie z doktoratami naukowymi. Nie sposób jednak zaakceptować idei habilitacji z zakresu teorii muzyki przyjmowanych przez gremium, w którym większość stanowią kompozytorzy. W myśl bowiem obowiązujących przepisów, nie będą mogły zasiadać w tym gremium osoby legitymujące się tytułami profesorskimi, stopniami naukowymi doktora habilitowanego z muzykologii lub teorii muzyki albo też z pokrewnych dyscyplin humanistycznych (nauk o sztuce). A więc tylko gremium zdominowane przez kompozytorów. Nie brany jest więc pod uwagę oczywisty fakt, że dorobek kompozytorów nie ma walorów naukowych, nie jest z nim merytorycznie tożsamy. Oznacza to, że kompozytorzy nie powinni więc mieć wyłącznych uprawnień do wiążącej oceny prac o charakterze naukowym.

Jednakże, niejako wbrew swojej specyfice, teoria muzyki została przez ustawodawcę uznana za dyscyplinę wyłącznie artystyczną, wchodzącą w zakres dziedziny sztuk muzycznych. Potwierdza to wykaz obszarów wiedzy, dziedzin nauki

i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, załączony do rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 roku, a stanowiący podstawę określania minimum kadrowego warunkującego uprawnienia do nadawania stopni naukowych i w zakresie sztuki. Zwrócić jednak należy uwagę na fakt, że Krajowe Ramy Kwalifikacji i wytyczne Polskiej Komisji Akredytacyjnej dają jednostkom organizacyjnym, prowadzącym studia na kierunku *kompozycja i teoria muzyki*, możliwość odnoszenia efektów kształcenia na tym kierunku, w tym zwłaszcza na specjalności *teoria muzyki*, zarówno do obszaru sztuki, jak i do obszaru nauk humanistycznych. Wiąże się to ściśle z kwalifikacjami, doświadczeniem dydaktycznym oraz dorobkiem naukowym nauczycieli akademickich, którzy tworzą minimum kadrowe dla kierunku *kompozycja i teoria muzyki* i którzy uzyskali stopnie lub tytuły bądź to w obszarze nauki (w dziedzinie nauk humanistycznych), bądź w obszarze sztuki (w dziedzinie sztuk muzycznych).

Rozwiązaniem konsekwentnym i spójnym w zakresie wymogów kadrowych byłoby stworzenie analogicznej, formalnie uprawomocnionej możliwości w kwestii minimum kadrowego niezbędnego do uzyskania uprawnień do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego w dyscyplinie *kompozycja i teoria muzyki*. Powinni móc je tworzyć nie tylko teoretycy muzyki posiadający dorobek naukowy i stopnie w zakresie sztuki, ale również ci teoretycy muzyki i muzykolodzy, którzy posiadają dorobek w zakresie teorii muzyki i uzyskali stopnie naukowe w dziedzinie nauk humanistycznych (w dyscyplinie nauk o sztuce).

Mam nadzieję, że po wielu latach niczym nieuzasadnionej przerwy doczekamy się chwili, że Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie będzie prowadził nurt kształcenia naukowego nie tylko na poziomie doktoratów, ale i habilitacji. Taki stan rzeczy znajduje pełne uzasadnienie w kwalifikacjach kadry, jaką dysponuje ta uczelnia. Fakt ten będzie zarówno potwierdzeniem tych kwalifikacji, jak i otwarciem się na potrzeby środowiska i wyrazem troski Uniwersytetu o pełny, nowoczesny i dynamiczny rozwój ważnej dyscypliny nauki, jaką w pionie wyższego szkolnictwa muzycznego jest teoria muzyki.